

wtorek, 22.09.2020

List Kongregacji Nauki Wiary o eutanazji

„To, że nie można kogoś wyleczyć nie oznacza, że nie należy się o niego zatroszczyć” – chory w stanie terminalnym ma prawo do bycia przyjętym, otoczonym opieką i miłością” – te stwierdzenia znajdujemy w liście „Samaritanus bonus” – „Dobry Samarytanin”, wydanym przez Kongregację Nauki Wiary „na temat opieki nad osobami w krytycznym i terminalnym okresie życia”. Dokument odrzucający wszelką formę eutanazji oraz wspomaganego samobójstwa został zatwierdzony przez Papieża Franciszka. Ma on być wsparciem dla rodzin oraz pracowników służby zdrowia.

Krzysztof Ołdakowski – Watykan

Celem listu jest udzielenie konkretnych wskazań aktualizujących ewangeliczne orędzie o Miłosiernym Samarytaninie. Także w sytuacji, kiedy „wyzdrowienie jest niemożliwe lub mało prawdopodobne, towarzyszenie medyczne, pielęgnacyjne, psychologiczne oraz duchowe pozostaje powinnością, której nie należy zaniedbywać”.

„Uzdrowienie jeśli możliwe, troska zawsze” – te słowa Jana Pawła II tłumaczą dlaczego nieuleczalne nie jest nigdy synonimem zaprzestania troski. Opieka do samego końca, „bycie z chorym”, słuchanie poprzez towarzyszenie mu, dawanie poczucia bycia kochanym, jest tym co pozwala wykluczyć osamotnienie, strach przed cierpieniem oraz śmiercią. Cały dokument jest skupiony na sensie bólu i cierpienia w świetle Ewangelii i ofiary Chrystusa.

„Niezbymalna wartość życia jest podstawową prawdą naturalnego prawa moralnego i istotnym fundamentem porządku prawnego” – stwierdza dokument. „Nie można dokonywać bezpośrednich ataków na ludzkie istnienie, nawet jeśli człowiek o nie prosi”. „Aborcja, eutanazja oraz dobrowolne samobójstwo niszczą ludzką cywilizację” oraz „stanowią pogwałcenie godności Stwórcy”.

Dokument wspomina o kilku czynnikach, które ograniczają zdolność do uznania wartości życia, przy uwzględnieniu jedynie niektórych właściwości psychicznych i fizycznych. Przeszkodą jest także błędne rozumienie „współczucia”: prawdziwe współczucie „nie polega na zadawaniu śmierci”, ale na przyjęciu i wsparciu chorego z miłością i poprzez środki łagodzące jego cierpienie. Inną przeszkodą jest wzrastający indywidualizm, który prowadzi do osamotnienia.

Definitywne nauczanie Kościoła stwierdza, że eutanazja stanowi „przestępstwo przeciwko życiu ludzkiemu”, czyn „wewnętrznie zły” w jakichkolwiek okolicznościach. Każda współpraca formalna oraz materialna bezpośrednia jest poważnym grzechem przeciwko ludzkiemu życiu, którego żadna władza nie może usprawiedliwiać, narzucać oraz na niego przyzwalać. Ci którzy akceptują prawa dotyczące eutanazji „stają się współnikami” oraz „są winni zgorszenia”, ponieważ te prawa przyczyniają się do deformacji sumień. Czyn eutanazji pozostaje nie do zaakceptowania również wtedy, gdy rozpacz i przygnębienie mogą pomniejszyć lub wręcz znieść osobistą odpowiedzialność tego, który o nią prosi.

Dokument tłumaczy, że „troska o godność umierania” oznacza także zaniechanie terapii uporczywej. A więc w bezpośredniej bliskości nieuchronnej śmierci „zasadnym jest podjęcie decyzji o odstąpieniu od terapii, która wpłynęłaby jedynie na tymczasowe i bolesne przedłużanie życia, bez przerywania jednak normalnej opieki należytej choremu. Trzeba zapewnić odżywianie i nawodnienie organizmu. Opieka paliatywna jest „cennym i niezbędnym narzędziem” towarzyszenia pacjentowi. Nie może ona nigdy zakładać możliwości dokonania eutanazji i sugerować jej w ramach duchowej troski o chorego i jego rodzinę.

Podczas sprawowania opieki rzeczą podstawową jest, aby chory nie poczuł się nigdy ciężarem, ale miał „poczucie bliskości i wsparcia ze strony swoich bliskich. W tej misji rodzina potrzebuje pomocy oraz odpowiednich środków”. Trzeba, aby państwa „uznawały pierwszoplanową oraz podstawową rolę społeczną rodziny i jej niezastąpioną rolę, także w tym obszarze, przeznaczając potrzebne środki oraz struktury, aby je wspierać”.

Watykański dokument przypomina, że od momentu poczęcia, dzieciom dotkniętym wadami rozwojowymi lub chorobami należy towarzyszyć „w sposób szanujący ich życie”. W przypadku „chorób prenatalnych, które bez wątpienia w krótkim czasie doprowadzą do śmierci” oraz z powodu braku metod leczenia, które poprawiłby stan tych dzieci, „w żaden sposób nie należy pozostawiać ich bez opieki, ale trzeba im towarzyszyć” aż do naturalnej śmierci bez wstrzymywania odżywiania i nawadniania. Należy odrzucić używanie „niekiedy w nachalny sposób badań prenatalnych”, wyrażających kulturę wrogą niepełnosprawności: „aborcja nigdy w takich sytuacjach nie jest uprawniona”.

Aby złagodzić cierpienia stosuje się czasami leki, które mogą prowadzić do utraty świadomości. Kościół potwierdza „zasadność używania środków uśmierzających ból”, aby „koniec życia nastąpił w stanie jak największego pokoju”. To jest również prawdą w przypadkach działań, które „przybliżają moment śmierci (paliatywny głęboki środek uspokajający w fazie terminalnej)”. Ale środek uspokajający jest nieakceptowalny, jeśli byłby użyty, aby „bezpośrednio i intencjonalnie spowodować śmierć”.

Także w stanie braku świadomości, „należy uznać wartość osoby chorej i towarzyszyć jej poprzez właściwą terapię”. Pacjent ma prawo do odżywiania i nawadniania. Mogą wystąpić jednak przypadki, w których „tego typu działania mogą stać się nieproporcjonalne”, ponieważ nie są już skuteczne lub środki, aby je zapewnić, stanowią zbyt wielki ciężar. Dokument stwierdza, że trzeba wziąć pod uwagę możliwy wkład ze strony rodziny w dźwiganiu ciężaru przedłużania opieki nad chorym w stanie wegetatywnym”.

List wzywa także Kościoły lokalne do przyjęcia jasnych pozycji oraz zaprasza katolickie instytucje służby zdrowia do wiarygodnego świadectwa. Prawa, które akceptują eutanazję wymagają „poważnego i konkretnego opowiedzenia się wbrew ich postanowieniom poprzez sprzeciw sumienia”. Ważne jest, aby lekarze i pracownicy służby zdrowia byli formowani do chrześcijańskiego towarzyszenia umierającym. Towarzyszenie duchowe temu, kto prosi o eutanazję powinno „wyrażać się w bliskości, która zawsze zaprasza do nawrócenia”, natomiast nie jest dopuszczalne, aby jakikolwiek gest zewnętrzny mógł być interpretowany jako aprobata, podobnie jak pozostawanie obecnymi, kiedy decyzja o eutanazji została podjęta.

vaticannews.va